

# Brutalne morderstwo aktywistki na Ukrainie

5 listopada 2018

W szpitalu w Kijowie zmarła Kateryna Handziuk – ukraińska dziennikarka i aktywistka zaangażowana w śledzenie policyjnych nadużyć oraz korupcji w organach ścigania. Kobieta została 31 lipca oblana kwasem przez pięciu mężczyzn aktywnych wcześniej w organizacjach nacjonalistycznych. obrońcy praw człowieka alarmują, że na Ukrainie od 2017 r. miały miejsce jeszcze 54 inne ataki na aktywistów takich jak zamordowana.

33-letnia aktywistka z Chersonia (280-tysięcznego miasta na południu Ukrainy), członkini tamtejszej rady miejskiej i doradczynie mera w latach 2003-2015 należała do partii Batkiwszczyna, brała udział w pomarańczowej rewolucji 2004 r. i w Euromajdanie. Zastępnęła swoim zaangażowaniem w śledzenie i opisywanie zasięgu korupcji w miejscowej policji, nadużyć władz i organów ścigania, zarzucała również włodarzom Chersonia związki z separatystami z Doniecka i Ługańska.

31 lipca została napadnięta przed własnym domem i oblana kwasem siarkowym. Odniosła oparzenia blisko 40 proc. ciała, straciła wzrok w jednym oku. Walczyła o życie kilka miesięcy, przeszła 11 operacji. 4 listopada zmarła w szpitalu w Kijowie, o czym poinformowano na profilu „Kto zlecił zabójstwo Katii Handziuk?”. Prowadzą go aktywiści, którzy sprzeciwiają się rosnącej na Ukrainie fali przemocy wobec aktywistów antykorupcyjnych, obrońców praw człowieka i niezależnych dziennikarzy.

Po śmierci Handziuk kondolencje rodzinie złożył Petro Poroszenko, wzywając równocześnie do tego, by odpowiednie organy odnalazły i ukarały sprawców. Również unijny komisarz ds. poszerzenia Johannes Hahn stwierdził, że „ataki na aktywistów obywatelskich są niedopuszczalne”. Jednak obrońcy

praw człowieka są wręcz przekonani, że policja, której nadużycia zamordowana aktywistka tak nieugięcie ścigała, nie ma najmniejszego zamiaru skazać winnych.

„Niedawno przez Ukrainę przetoczyła się cała fala ataków na aktywistów. Są to zarówno zabójstwa i pobicia, jak i zniszczenia własności działaczy – palenie samochodów, biur czy rzucanie granatów. Ofiarami są w większości ludzie, którzy sprzeciwiają się korupcji oraz przestępczości zorganizowanej, ekolodzy i obrońcy praw człowieka” – powiedziała, cytowana przez „Onet”, Tetiana Peczonczyk, szefowa ukraińskiego Centrum Informacji o Prawach Człowieka. „Przyczyną ataków jest brak reformy organów ścigania. Zlecniodawcy pozostają bezkarni. Niektórzy aktywiści byli atakowani już kilka razy, a mimo to nie objęto ich żadną ochroną” – dodała.

Policja początkowo zakwalifikowała napad z użyciem kwasu siarkowego jako... chuligaństwo. Dopiero później zmieniła kwalifikację czynu na usiłowanie zabójstwa.

Jako podejrzanych o napad na Handziuk zatrzymano ostatecznie pięciu mężczyzn. Wszyscy mają za sobą udział w konflikcie w Donbasie po stronie ukraińskiej. W sierpniu 2018 r. policja przyjmowała wersję, że pomysłodawcą brutalnego ataku był 41-letni Serhij Torbin, były oficer policji w Chersoniu i uczestnik walk na Donbasie, który nakłonił do wzięcia udziału w napadzie czworo byłych podkomendnych, później działaczy nacjonalistycznej Ukraińskiej Armii Ochotniczej. Policja podkreślała, że mężczyźni uważali swoje działania za słuszny akt patriotyzmu, a ofiarę – za separatystkę. Serhij Torbin przebywa obecnie w areszcie w Kijowie. SBU utajniło akta sprawy dotyczące kwestii tego, kto tak naprawdę był głównym zlecniodawcą napadu.

Wieczorem 4 listopada, po kilku godzinach od podania informacji o śmierci aktywistki, w kilku ukraińskich miastach miały miejsce zgromadzenia ku czci jej pamięci. Największe, ponad stuosobowe, odbyło się pod siedzibą ministerstwa spraw

wewnętrznych w Kijowie, a jego uczestnicy domagali się ukarania winnych morderstwa.

Jak informowali aktywiści w mediach społecznościowych, na niektórych zgromadzeniach najbardziej widoczni byli... aktywiści organizacji nacjonalistycznych. Takich samych, jak tak, w której działali podejrzani o napad na działaczkę.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)